

# DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś: 10 str.  
numer liczy

Kadkoti przyjmują  
od rano 10-12 w pol.  
Kadkoti Redakcja nie zwraca

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza

Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102

Cena numeru  
w Bydgoszczy  
i na prowincji gr 20

Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18

Tel. Redakcji: dzienny 2-8  
nocy 16-80

Oddział w Gdańsku, Stągryben 6, telefon 21-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442

Rok III.

Bydgoszcz, środa 13 stycznia 1932

Nr. 9

## Prace ministerstw spraw zagranicznych i sprawiedl. przed forum komisji budżetowej Sejmu

Warszawa 12. 1 (PAT). Po przerwie świątecznej sejmowa komisja budżetowa rozpoczęła wczoraj prace o godz. 10 rano nad budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Po załatwieniu szeregu spraw formalnych glos zabral podsekretarz stanu w MSZ. p. Beck, oświadczając iż SZEREG WYDARZEN MIEDZYNARODOWEGO ZNACZENIA ZMUSI NASZYCH PRZEDSTAWICIELI DO PRACY SZCZEGÓLNIIE INTENSYWNEJ. Wywołało to konsekwencje budżetowe, wyrażające się w wydatkach na podróże służbowe i telegramy.

Nasze placówki zagraniczne musiały równie stanąć do pracy w obronie naszych rynków zbytu i to placówki dyplomatyczne, które mają bezpośredni dostęp do czynników rządowych.

Nasza służba konsularna, której głównym zadaniem jest opieka nad obywatelami Rzeczypospolitej zagranicą sprostać musiała również w roku obecnym szczególnie ciężkim zadaniom. We Francji naprzykład akcja nasza zdołała przemieścić znaczny procent emigrantów z fabryki kopalni do pracy na roli i złagodzić znacznie los naszych obywateli pracujących na tamtejszym terenie. Jednakże trzeba było robić wysiłki oszczędnościowe, większe nawet, niż na to wskazywały warunki pracy.

Do oszczędności racjonalnej zaliczyć należy zmniejszenie placówek konsularnych, których egzystencja została potwierdzona przez życiowe potrzeby, dalej redukcja etatów, wynosząca ogółem 122 etaty i 44 nie obsadzonych. Odrębny dział oszczędności stanowi zmniejszenie wydatków Ministerstwa, dochodząca do 40 proc. Dokonano dalszej oszczędności za cenę zmniejszenia użytecznej pracy.

Do tej grupy zaliczam skasowanie dwóch konsulatów w Stanach Zjedn. i konsulatu w Capetown — jedynej naszej placówki w południowej Afryce. Jest to już ofiara Min. Spr. Zagr. dla ministra skarbu, który okazał się jednym z największych naszych dyplomatów podnoszących prestiż naszego państwa na zewnątrz.

Po przemówieniu p. wiceministra Becka zabral glos referent budżetowy Min. Spraw Zagr. poseł Walewski (BBWR). Referent podkreślił, że wzrastający ciężar gatunkowy państwa polskiego wymaga coraz większego zakresu pracy MZS. Mimo to budżet Ministerstwa wynosi tylko 44.567.000 zł., czyli o 6 i pół miliona mniej, niż budżet w roku 1931-32. W obecnych stosunkach cała praca pionierska w dziedzinie handlu zagranicznym koncentruje się na naszych placówkach konsularnych.

Fundusz propagandy wynosi na rok następny 4.260.000 zł. Powinno być raczej nosić nazwę funduszu kontrpropagandowego. — Jesteśmy bowiem świadkami wzrastającej w obecnym roku propagandy antypolskiej i propagandy rewizjonistycznej. Tu mówca szczegółowo omawia fundusz propagandowy Rzeszy Niemieckiej, który wynosi około 20 milionów marek. Szereg niemieckich instytucji naukowych uprawia pod płaszczykiem badań naukowych propagandę rewizjonistyczną, a specjalnie zorganizowane organizacje społeczne utrzymują się w znacznej mierze ze składek niemieckiego społeczeństwa.

W dyskusji jaka rozpoczęła się następnie przemawiali pos. Kwapiński, Oleśnicki (Ukr.) Zieliński (Kl. Nar.) Rymar (Kl. Nar.) Rozmaryn (Kl. Zyd.) poczem zabral glos p. wice-minister Beck i odpowiadając na zarzuty, — stwierdził, że obecne instrukcje ministerjalne

podkreślają stale placówkom dyplomatycznym obowiązek sledzenia i informowania o życiu gospodarczym zagranicy. Ministerstwo zdaje sobie sprawę z zachodzących zmian w polityce międzynarodowej i odpowiednio nastawia swą organizację.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Walewskiego przyjęto w głosowaniu wnioski oszczędnościowe referenta.

Po przerwie obiadowej komisja rozpoczęła swe obrady o godz. 5 popoł. W godzinach popołudniowych przystąpiono do budżetu Min. Sprawiedl. Referent poseł Saidler omówił prace legislacyjne Ministerstwa w dziedzinie prawa cywilnego, karnego i międzynarodowego, następnie zaś prace komisji kodyfikacyjnej. Niefortunne było stanowisko pewnego odłamu prasy — mówił referent — która przedwcześnie poruszała zagadnienie projektu ustawy prawa małżeńskiego oraz która u-

czyniła odpowiedzialnym za ten projekt ministerstwo. Następnie referent poruszał kwestję wymiaru sprawiedliwości i wykazał w tej materji pewną łączność z ogólną sytuacją gospodarczą, którą obecnie przeżywamy. Następstwem kryzysu gospodarczego w tym kierunku jest bardzo poważny przyrost spraw w sądownictwie.

Na terenie całej Polski wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933 nowa jednolita procedura cywilna, która umożliwi szybsze ukończenie przewodu sądowego oraz wprowadzenie dalszych oszczędności budżetowych przez zmniejszenie etatów sędziów i urzędników.

Przechodząc do kwestji więziennictwa referent oświadczył, że cyfra zaludnienia więzień w roku 1931 wahała się między 34 a 40 tysięcy więźniów karnych i śledczych, jednak około jedną część wszystkich więźniów stanowią więźniowie tzw. krótkoterminowi, karani

za przekroczenia karno-administracyjne, karno-skarbowe i drobniejsze przekroczenia karne.

Po przemówieniu referenta ZABRAŁ GŁOS P. MINISTER SPRAWIEDLIWOSCI MICHAŁOWSKI, który omawiając zatężenia oszczędnościowe, podkreślił, że w preliminarzu uwzględnione są tylko niezbędne potrzeby, a sumy preliminowane są zupełnie realne. Zmniejszenie wydatków rzeczowych przeprowadzono we wszystkich pozycjach z wyjątkiem wyżywienia więźniów. Do redukcji etatów sędziów i prokuratorów przystąpił p. minister z ciężkim sercem, gdyż raczej niezbędnym byłoby znacznie powiększyć etaty. Jeśli mimo to zmuszony względami budżetowymi zdecydowałem się na ten krok, to uczyniłem to w przeświadczeniu, że ciała ustawodawcze pomogą Ministerstwu przy uchwaleniu ustaw które pociągnęły za sobą obciążenie sędziów. Dalsze nowele dotyczą ustaw karnych, skarbowych i karno-administracyjnych. Nowe przepisy pozwolą zredukowanie 58 stanowisk sędziów śledczych. Pan minister przekonany jest że z kryzysu wyjdziemy zwycięsko i wówczas będzie uważał za swój obowiązek wystąpić z wnioskiem o polepszenie plac w sądownictwie.

## „Twórzmy atmosferę spokoju, trwałości i zaufania a zapanuje pokój na świecie“

Przyjęcie na cześć min. Zaleskiego wydane przez dziennikarzy zagranicznych w Warszawie

Warszawa, 12. 1. (PAT). Wczoraj w Rursie Kupieckiej odbyło się śniadanie, wydane przez klub korespondentów zagranicznych w Warszawie na cześć p. min. spraw zagr. Zaleskiego.

W śniadaniu tem, w którym uczestniczyło około 80 osób oprócz korespondentów zagranicznych oraz prezesów organizacji dziennikarskich w Polsce, wzięli udział m. in. pp. ministrowie Jan Piłsudski, Janta-Polczyński, Jędrzejewicz, Boerner, Kühn, podsekr. stanu Beck, podsekr. stanu Starzyński, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezesi komisji spraw zagr. książę Radziwiłł i Lubomirski, liczni ministrowie pełnomocni obcych państw, prezydent miasta Słomiński oraz wyżsi urzędnicy MSZ i resortów gospodarczych.

Podczas śniadania imieniem dziennikarzy zagranicznych wygłosił przemówienie prezes klubu red. Imanuel Birnbaum, w którym po powitaniu gości powiedział m. in.: Do klubu naszego należą dziennikarze najróżnorodniejszych krajów o poglądach być może jeszcze bardziej różnorodnych. Dlatego nie mam prawa zajmować tu stanowiska politycznego. Jedyne meto-

dy naszej pracy zawodowej łączą na wspólnej platformie. Wahamy się, że się tak wyrażę pomiędzy dwoma biegunami. Jeden z naszych największych kolegów święty Augustyn powiedział „res tantum intellegitur, quantum diligitur”. Słowa te nie straciły nic ze swej aktualności. Pozostały one naszym hasłem w stosunkach z Polską w której żyjemy i o której piszemy, ale dziennikarz nie zawsze jest świętym i dlatego to oddanie się, o którym mówiłem nie zawsze jest tak doskonałe, jak miłość, o której mówił apostoł, który wierzy we wszystkich, ma nadzieję na wszystko i cierpi za wszystko. Nie oddanie się przedmiotowi naszego zawodu i postanowienie zachowania bezstronności — oto dwa elementy niezbędne, by każdy z nas mógł być łącznikiem pomiędzy narodem polskim a własnym.

W odpowiedzi na to przemówienie p. minister Zaleski wygłosił następującą mowę: P. prezes Birnbaum słusznie wskazał na szczytną i odpowiedzialną rolę społeczną, jaką winien odegrać dziennikarz — dodałbym — korespondenci zagraniczni w szczególności. Powołał się też p. prezes na słowa św. Augustyna „res tan-

tum intellegitur quantum diligitur”, zastrzegając się zarazem, że miłość dziennikarza musi być z konieczności różną od miłości ewangelicznej, apostołskiej miłości pełnej wiary i cierpliwości, zwłaszcza z tą cierpliwością, że się dziś dzieje, gdy cierpliwość ludzka jest wystawiana na tak ogniową próbę. Nie sprzeciwiałbym się jednak porównaniu roli dziennikarza do roli apostoła. Przeciwnie, sądzę, że obecnie bardziej niż kiedykolwiek taki cel powinien sobie wytknąć prasa światowa.

Bez stworzenia atmosfery spokoju, trwałości i zaufania, pokój międzynarodowy pozostanie czczym słowem. Wobec powszechnego kryzysu gospodarczego w przededniu konferencji rozbrojenkowej należy zastanowić się poważnie nad kwestją kryzysu zaufania i znaleźć realne środki. Na konferencji rozbrojenkowej delegacja polska dążyć będzie do zwiększenia gwarancji bezpieczeństwa międzynarodowego przez wzmocnienie kontroli, uniemożliwiającej nadużywanie wzajemnego zaufania oraz przez zapewnienie należytego posłuchu postanowionym zobowiązaniom międzynarodowym. Pragnęlibyśmy, aby do współpracy przystąpiły wszystkie państwa bez względu na różnice ustrojowe i dotychczasowe ich ustosunkowanie się do Ligi Narodów. Uszanowane być muszą również pewne odrębności ustrojowe polityczne i administracyjne. Konferencja rozbrojenkowa poprzedzi inne ważne narady międzynarodowe. Mam tu na myśli zbliżające się obrady w Lozannie oraz sesję Rady Ligi Narodów.

Omawiając kwestję stosunków polsko-gdańskich, p. minister Zaleski stwierdził, że są one symptomem niezdrowej atmosfery. Czynniki, które posiadają obecnie w Gdańsku dominujący wpływ na życie polityczne, nie wykażą poszanowania dla statutu Wielkiego Miasta, będącego podstawą jego istnienia.

Omawiając kwestję rokowań z ZSRR w sprawie paktu o nieagresji, p. minister podkreślił, iż nie jest pożądanym dla atmosfery rokowań mówienia o nich w trakcie ich trwania. P. minister podkreślił tylko, że rokowania te rozwijają się pomyślnie.

## Dookoła paktu polsko-sowieckiego

(o) Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.). Sprawa zawarcia polsko-sowieckiego paktu o nieagresji budzi w prasie niemieckiej duże zainteresowanie. Dowodzi tego wiadomość jednej z agencji niemieckich, która na podstawie informacji z miarodajnego źródła donosi, że pakt polsko-

sowiecki o nieagresji ma być już parafowany i przygotowany do podpisu. Jest on, według informacji niemieckich, wzorowany na pakcie francusko-sowieckim. Według tychże informacji niemieckich Polska miała zrzec się arbitrażu, zadawalniając się komisją polubowną.

## Briand wraca do zdrowia

Paryż, 12. 1. (PAT). W najbliższym otoczeniu Brianda zapewniają, o powrocie do zdrowia na tyle, że będzie mógł prowadzić dalej

sprawy zagraniczne Francji. Dodają również, że nie złożył on dymisji, a tękę oddał premierowi do dyspozycji na wypadek dymisji całego gabinetu.

## I żonę Gandhiego osadzono w więzieniu

(o) Londyn, 12. 1. (Tel. wł.). Z Indji donoszą, iż wczoraj zostały aresztowane

żona Gandhiego i panna Patel, córka przewodniczącego kongresu panindyjskiego,

# Na ramię broń!

„Berliner Tageblatt”, omawiając konferencję Brüninga i Groenera z Hitlerem, podkreśla niezwykłość nie tylko samego faktu, lecz i towarzyszących mu okoliczności. Jak okazuje się bowiem, Hitler został wezwany do Berlina przez Groenera telegraficznie i odbył z nim jeszcze we środę tajną konferencję. Rozmowa oficjalna przywódcy nacjonalnych socjalistów z Brüningiem odbyła się nazajutrz, we czwartek. Po tej zasadniczej rozprawie nastąpił szereg poszczególnych konferencji: Brüning przyjął przywódców partii socjal-demokratycznej Breitscheida i Welsa, którzy wyrazili gotowość uchwalenia ustawy, przedłużającej okres prezydentury Hindenburga pod warunkiem, iż rząd Rzeszy nie uczyni na rzecz innych stronnictw żadnych ustępstw dla pozyskania innych głosów dla swego projektu. Następnie kanclerz przyjął dr. Dingeldeya, przywódcę niemieckiej partii ludowej, i w niedzielę miał konferencję z przedstawicielami innych partii centrowych oraz z Hugenbergiem. Hitler ze swej strony konferował z kierownikami Stahlhelmu, z ministrem finansów Dietrichem i przez dwa dni prowadził rokowania z Hugenbergiem. W sobotę wreszcie kanclerz Brüning konferował ponownie z Hitlerem w obecności dr. Fricka oraz Trewiranusa.

## Symboliczny Prezydent i kombinacja Bruening-Hindenburg

Jaki jest przedmiot tych niezliczonych konferencji?

Rząd Rzeszy pragnął sprolongować czas urzędowania prezydenta Hindenburga, co bez osiągnięcia 2/3 głosów Reichstagu byłoby nie do przeprowadzenia. Aby więc uzyskać potrzebną ilość głosów, niedozwolone było porozumienie się z Hitlerem, którego stronnictwo posiada 107 głosów w parlamencie.

Hitler postawił swoje warunki: rozpisanie wyborów do sejmu pruskiego i Reichstagu, oraz zdecydowanie nieustępliwego stanowiska rządu Rzeszy na konferencji w Lozannie.

Nowe wybory byłyby w chwili obecnej prawdziwą katastrofą dla Niemiec. Upadek rządu Brüninga w przededniu Lozanny i Genewy grozi najpoważniejszą dla Niemiec konsekwencjami. Przy naładowanej elektrycznością atmosferze międzypartyjnej nienawiści, wybuch walki wyborczej, która rozegrałaby się MIEDZY SWASTYKĄ A CZERWONĄ GWIAZDĄ z cechującą oba te stronnictwa brutalnością i okrucieństwem, mógłby mieć skutki zupełnie nieprzewidziane. Nic też dziwnego, że rząd obecny w prowadzi konferencję i rokowań szuka sposobu wyjścia ze splątanej gmatwaniny.

## Prowokacyjne żądania

Drugie żądanie Hitlera odnośnie do bezapelacyjnie twardego stanowiska rządu w sprawie reparacji zostało natychmiast spełnione: Kanclerz Brüning oficjalnie zawiadomił ambasadorów Francji i Wielkiej Brytanji w Berlinie, aby uprzedzili swe rządy, że NIEMCY NIE ZGODZĄ SIĘ NA ŻADEN KOMPROMIS REPARACYJNY W POSTACI MORATORJUM, LECZ ŻAĆ BĘDĄ CAŁKOWITEGO ANULOWANIA ODSZKODOWAŃ WOJENNYCH. Wśród międzynarodowych czynników brytyjskich panuje obawa, że stanowisko, zajęte przez rząd niemiecki, wogóle uniemożliwi odbycie konferencji reparacyjnej.

Oświadczenie Brüninga wywołało piorunujące wrażenie zwłaszcza we Francji, gdzie w chwili obecnej, po śmierci ministra wojny Maginota i ustąpieniu Brianda, odbywa się rekonstrukcja gabinetu.

Jak donosi „Berliner Tageblatt”, kanclerz Brüning oświadczył w ostatnio udzielonym wywiadzie, że nie należy mieć żadnych wątpliwości co do stanowiska odmownego delegacji niemieckiej na konferencji reparacyjnej. Delegacja niemiecka domagać się będzie w Lozannie, aby mocarstwa wyciągnęły konsekwencje z raportu rzeczoznawców bazylejskich. Raport ten, zdaniem kanclerza dowodzi, że położenie Niemiec wymaga podjęcia natychmiastowego przez wszystkie rządy

wspólnych wysiłków, wykazując zaś faktyczną niewypłacalność Niemiec i związek przyczynowy między reparacjami a obecną sytuacją, zawiera wytyczne, które niemi się powinny kierować rządy przy swoich decyzjach. Jasnym jest — twierdzi Brüning — że położenie Niemiec uniemożliwia im kontynuowanie spłat politycznych. Każda próba dalszego utrzymania systemu tego rodzaju spłat politycznych musi więc PRZYJAĆ ZŁY OBROT, NIETYLKO DLA SAMYCH NIEMIEC, LECZ RÓWNIEŻ I DLA CAŁEGO ŚWIATA. W końcu kanclerz oświadczył, że rząd Rzeszy w takich warunkach może tylko zwrócić się do innych zainteresowanych rządów z żądaniem, aby nie szukano rozwiązań kompromisowych, niemożliwych już w obecnej chwili do zrealizowania.

„Berl. Tageblatt” podkreśla, że właściwie nic sensacyjnego się nie stało, gdyż Brüning oświadczył ambasadorowi angielskiemu Rumboldowi to samo, co już niejednokrotnie Niemcy zaznaczały: — że dalsze spłaty reparacji są niemożliwością. Nie należy więc tego oświadczenia przyjmować jako ULTIMATUM, lecz jako jeszcze jedno stwierdzenie ZNANEJ TEZY NIEMIECKIEJ.

Rokowania międzypartyjne w Berlinie nie są jeszcze zakończone. Zależnie od ostatniego ukształtowania się sytuacji na terenie wewnętrznym — oświadczenie Brüninga o niewypłacalności Niemiec będzie albo rozdeptane do rozmiarów ultimatum, albo też ściśnione do zakresu skromnej a delikatnej propozycji ze strony rzekomo „pełnego najlepszych chęci i obojętności do spłaty swych długów”, aczkolwiek „smutnego i cierpiącego” dłużnika...

## Zdemaskowanie Berlina

Jedno jest pewne: — maska została ostatecznie zdarta z oblicza Niemiec, a ujawnione przez nas w jednym z poprzednich numerów naszego pisma rewelacje senatora Echarda o zawrotnych zbrojeniach niemieckich, wymagających ro-ciu MILJARDÓW FRANKÓW RO-CZNIE, są jaskrawą ilustracją do oświadczenia Brüninga o „niewypłacalności” Niemiec.

Bez względu na to, jakim torem potoczą się dalsze wypadki — a pamiętać należy, że żyjemy w epoce błyskawicznej, — dla nas, którzy tu na Pomorzu stoimy na najbardziej wysuniętym po-

## Ambasador angielski w Berlinie sir Horace Rumbold



któremu kanclerz Rzeszy Brüning złożył sensacyjne oświadczenie.

sterunku strażniczym, jeden jest tylko nakaz chwili:

### NA RAMIĘ BRON!

Broń jednolitej, zwartej spójności moralnej, z jaką stać musimy wszyscy w jednym szeregu i na jednym froncie, — broń zimnego i spokojnego opanowania nerwów, broń gotowości na wszelkie konsekwencje międzynarodowych powikłań. Z. M.

# Po Tannenbergu — nowa groźba „Bomba” Brueninga w ocenie prasy paryskiej

Na prowokacyjne oświadczenie kanclerza Brueninga odpowiadają pisma paryskie dobitnie i ostro.

„Le Temps” stwierdza, że oświadczenie to jest „aktem szaleństwa politycznego”. Jeżeli Niemcy — pisze ten dziennik — rzeczywiście zajmą taką pozycję w Lozannie, będzie to równoznaczne z zerwanym wszelkich zasad, na jakich opiera się wzajemne stosunki pomiędzy naroda-

mi. Postępowanie Rzeszy zabija możliwość odbudowy przedewszystkiem samych Niemiec, dla których wszystkie traktaty i umowy nie są niczem innym, jak tylko „świsłkiem papieru”.

„Echo de Paris” apeluje, że „należy skończyć wreszcie Z FIKCJĄ POROZUMIENIA FRANCUSKO - NIEMIECKIEGO”.

„Petit Parisien” podkreśla, że nieprze-

jednane stanowisko Niemiec w sprawie reparacji może natrafić w Lozannie na opór ze strony Francuzów, który nie przyczyni się do uregulowania ani interesów Rzeszy, ani interesów wierzycieli prywatnych Niemiec. Jednocześnie ostrzega Niemcy, że ich nieprzejednany ton może być doprowadzić do całkowitego bankructwa.

„Le Matin” pisze, że grę Brueninga trzeba śledzić bacznie w przeddzień konferencji reparacyjnej.

„Le Journal” uważa, że o ile chodziłoby o nowy powód konieczności porozumienia się między sobą wierzycieli przed przystąpieniem do rokowań z Niemcami, to dostarcza go zapowiedziany przez dłużnika opór.

„Paris Midi” określa oświadczenie Brueninga jako wyraz buntu. Jest to manewr, uczyniony w porozumieniu z pewnymi germanofilskimi kołami angielskimi, zwłaszcza finansistami z otoczenia Montague Normana, ażeby zerwać porozumienie francusko - angielskie, zmierzające do utrzymania planu Younga. Znamiennym jest fakt, pisze dziennik, że poufna informacja, udzielona w tej sprawie została przez Brueninga jedynie ambasadorowi angielskiemu.

Radykalny „L'Oeuvre” zaznacza, że Francja będzie oczekiwała z równym spokojem, jak i jej sąsiad wschodni ewentualnych wyników uchylecia się Niemiec od płacenia długów.

Socjalistyczny „Populaire” utrzymuje, że następstwa oświadczenia Brueninga mogą być fatalne zarówno dla Niemiec, jak i całej Europy.

## Złośliwy bankrut Głosu prasy londyńskiej

Prasa londyńska również obszernie informuje o wystąpieniu Brueninga, zapożyczając swoje sprawozdania w tytuły, jak np. Dziennik „People” — „Sensacyjna deklaracja kanclerza Brueninga”. „Referencje” — „Bomba Niemiec dla ich wierzycieli”; — „News of the World”: „Niebezpieczeństwo stoperdowania konferencji lozańskie”; „Sunday Dispatch” — „Nowy kryzys, wywołany żądaniem Niemiec Konferencja w niebezpieczeństwie”; „Sunday Times” — „Deklaracja Brueninga która może podważyć konferencję lozańską”; „Observer” — „Stanowisko Niemiec wobec konferencji w Lozannie”.

Naogół jednak prasa powstrzymuje się od głębszych komentarzy, nie znając stanowiska rządu brytyjskiego, który narazie zachowuje rezerwę. Przebiega jednak obawa prasy o losy konferencji lozańskie oraz o stanowisko jakie wobec Niemiec zajmie Francja.

Prasa podkreśla również, że najważniejszą rzeczą wobec wystąpienia Brueninga będzie stanowisko wierzycieli Niemiec, wobec dłuż-

## Prześladowanie Polaków na Łotwie dziełem ministra oświaty

Niedawna kompromitująca walka władz łotewskich z organizacjami polskimi na Łotwie przybrała obecnie poprostu formę pogromu życia kulturalnego i szkolnictwa mniejszościowego.

Inicjatorem tej akcji jest propagator idei... Pan — Europy, minister oświaty A. Kenyusz który radykalnie wprowadza w życie swą doktrynę o asymilacji mniejszości narodowych z łotyszami...

Walka z ruchem kulturalnym mniejszości prowadzona jest pod płaszczykiem ciężkiego położenia gospodarczego Łotwy. Rząd uchwalil projekt budżetu ministerjum oświaty, — przy czym obcięto lub całkowicie skrócono fundusze na cele szkolnictwa i oświaty mniejszościowej. Przedewszystkiem więc skrócono sumy na pomoc dla szkół rzemieślniczych i technicznych, ponadto zaś obcięto zapomogi dla seminarjów nauczycielskich i szkół średnich i powszechnych. Szkoły rzemieślnicze zostaną włączone do szkół łotewskich, którym przekazano również subsydia, co ma dać oszczędności około 34.000 latów a zamiast odrębnych seminarjów nauczycielskich, od sier-

nia rb. mają być tylko otwarte specjalne klasy przy łotewskich seminarjach; oddział polski funkcjonować będzie przy seminarjum w Dynaburga. Równocześnie „zlikwidowano” stanowiska inspektorów mniejszościowych szkolnych obok tego zaś podlegają redukcjom wydziały mniejszościowe w min. oświaty; — wskutek tego w wydziale polskim pozostawio no tylko 3 urzędników.

Oszczędności dotknęły i teatry. Oto gdy np. w roku budżetowym 1929-30 teatr polski otrzymał 15 tys. latów subsydjum, to w 1931 — 1932 zmniejszono tę sumę do 10.000 latów a obecnie i ten mały fundusz skrócono całkowicie. Subsydjonowany teatr tylko z trudem mógł związać koniec z końcem, teraz więc zamknięcie jego jest nieuchronne.

I ten prawdziwy pogrom szkolnictwa i życia kulturalnego mniejszości spotyka się właśnie z oświadczeniem premiera Skujenieva który twierdzi, że władze nie ograniczają swobody kulturalnego rozwoju mniejszości i ich niezależności w sprawach przygotowania nau czycieli szkół narodowych!!!

## Po zgonie min. Maginota w siedzibie Poincaré'go

Współredaktor „Petit Parisien” natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zgonie min. Maginota udał się do miejscowości Sampigny, gdzie przebywa obecnie b. prezydent Poincaré. Posiadłość Poincaré'go „Le clos”, dom prosty i obszerny, o fasadzie z czerwonej cegły, króluje nad niewielką gminą. Naokoło rozciąga się wielki park; panuje cisza i spokój.

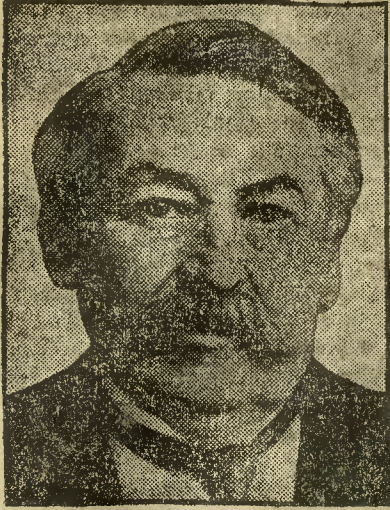
„Lokajowi — pisze redaktor „Petit Parisien” — przedstawiam powód mojej wizyty: zgon ministra wojny, pochodzącego również z departamentu Mousy. Poeciachą będzie dla wszystkich głos tego, który w chwilach najbardziej tragicznych dla Francji pozostał wiernym obrońcą kraju”. Jak przewidywałem, odpowiedź była odmowna. Lokaj użuluje

wdzie przekroczyć zakaz, lecz naprosto. Pani Poincaré przerywa: „Wszelkie wizyty są zabronione” — otrzymuję krótką informację: „były prezydent republiki odbywa codziennie rano w towarzystwie pielęgniarki niewielki spacer po alejach parku, poczem pracuje nieco nad swymi pamiętnikami, noszącymi tytuł: „Na służbie Francji”; po obiedzie odpoczywa i poświęca kilka godzin lekturze i rozmyślaniom... „W chwili odjazdu — pisze redaktor „Petit Parisien” — cisza, panująca nad drzewami parku, wydaje się bardziej ciężka, głębsza, niemal bolesna, gdyż kryje w sobie poza troskami bieżącej chwili niepokój niepewnej przyszłości Francji”.

# Gasnąca gwiazda Arystydesa Brianda

## Ostatnie ogniwa w łańcuchu kariery politycznej

Usunięcie się ministra Brianda z widowni życia politycznego jest epilogiem dymisji, rozłożonej już od szeregu miesięcy „na raty”. Faktyczny bowiem upadek Brianda nastąpił jeszcze przed 9 miesiącami. W pierwszych dniach marca ub. r. toczyła się we francuskim senacie wielka debata na temat polityki zagranicznej i wówczas to Franklin-Bouillon zwrócił uwagę ministra spraw zagranicznych na możli-



Aristide Briand

wość wszczęcia przez Niemcy kampanji za rewizją traktatów i na groźne widmo Anschlussu. Briand, broniąc się, odparł wówczas z pogodną niefrasobliwością: „ZARZUCACIE MI SŁEPOTĘ, GROZICIE, ŻE LADA CHWILA ANSCHLUSS SIĘ DOKONA! To w czym dawniej można było się dopatrywać niebezpieczeństwa wojny, zwolna zmalowało, ściemniało się i choć nie zniknęło jeszcze zupełnie, nie ma już jednak charakteru ostrego. Sytuacja poprawiła się znacznie!”

W trzy tygodnie po tem oficjalnem oświadczeniu francuskiego ministra spraw zagranicznych padła jak grom z jasnego nieba BOMBA ANSCHLUSSOWA.

Z tą chwilą karierę polityczną Brianda można uważać za skończoną.

Wybory na Prezydenta Republiki w dniu 13 maja przyniosły mu dalszą klęskę. Piękne hasła paacyfistyczne, głoszone przez niego z całym entuzjazmem, rozpoczęły się w fantasmagorji Paneuropcy, a krew płynąca w Mandzurji mimo nawoływań Brianda w Genewie są dalszemi ogniwami w tym łańcuchu niepowodzeń, który b. minister spraw zagranicznych Francji ciągnie za sobą, usuwając się z życia politycznego.

„Berliner Tageblatt”, omawiając fakt podania się Brianda do dymisji, nie wierzy, by jego ustąpienie było definitywne. „Jeszcze za wczesnie — pisze pismo, — by wydawać sąd o działalności politycznej Brianda. Na szczęście jest to jeszcze niepotrzebne. Można mieć nadzieję, że po krótkim wytehleniu Briand dalej prowadzić będzie swoje dzieło. Naród francuski nie zrezygnuje z współpracy z człowiekiem, który sławę Francji na nowo ugruntował w świecie i rozświetlił blaskiem pokoju. Gdyby rządowi francuskiemu zabrakło w najbliższych miesiącach rady Brianda, naród francuski odcałiłby niebawem, co stracił. Byłoby nieszczęściem dla Francji, gdyby Briand teraz definitywnie i ostatecznie ustąpił”.

Tyle „Berliner Tageblatt”. Sapienti sat...

### BRIAND W ANEGDOTACH.

O Briandzie kursuje obecnie, w związku z jego ustąpieniem, mnóstwo anegdot. „Völkischer Beobachter” przytaczał np. wyjątki z moeno niepoehlebnej dla Brianda książki A. Perspiecaea, który m. in. pisze: „Ignorancja Brianda jest wprost niewiarogodna. W czasie rokowań pokojowych ZDARZYŁO MU SIĘ SZUKAĆ UKRAINY GDZIEŚ W AZJI, a gdy podczas francuskiego konfliktu kościelnego omawiano się niejednokrotnie sobór Trydencki (Concile de Trente), Briand sądził, że to mowa o jakimś zgromadzeniu trzydziestu (trente) i prosił, by mu podano nazwiska przynajmniej najwybitniejszych uczestników tego zgromadzenia! Briand nigdy nie czyta książek. Biblioteka jego składa się, jak zauważyli ironicznie niektórzy „najserdeczniejsi” przyjaciele, z pudełek od wypalonych cygar...”

Z innych anegdot krążą i takie: Pewnego razu w grupie parlamentarzystów, w kuluarach Izby Deputowanych, rozmawiano o drożyznie. Briand stał obok i z rozróżnieniem przysłuchiwał się rozmowie. Narzekano: „Mięso drogie... żarzynny na wagę złota... będziemy chyba jedli koty”...

— Koty? Być może, — wtrącił Briand. — Co do mnie, jem wszystko... z wyjątkiem potrawki z tygrysa...

Inna znów anegdota opowiada następujące wesołe zdarzenie: Było to przed zebraniem się gabinetu Painleve'go w 1925 r. W drzwiach spotkał się Briand z Caillaux, który nienawidził go serdecznie.

— Moi drodzy — rzekł Painleve, — pogódźcie się! Dla dobra Republiki! Zapomnijcie o pretensjach i podajcie sobie ręce.

Caillaux i Briand istotnie podali sobie dłonie i uściskali się.

— Życze ci tego, czego ty mnie życzysz, — rzecze Caillaux do Briand'a.

— Już zaczynasz? — odparł Briand.

### PIONIER BRATERSTWA NARODÓW.

Tyle — mówią anegdoty z przeszłości. Jeśli jednak chodzi o bieżącą rzeczywistość — Briand, skołatany chorobą starzejącą, usuwa się dziś z widowni życia politycznego. Nazwisko jego pozostanie na zawsze związane z ideą paacyfistyczną, której ucieleśnieniem miała być Paneuropa.

Aczkolwiek dziś idea ta wydaje się więcej niż kiedy daleką od realizacji, wolno wierzyć, że przyjdzie chwila, gdy stanie się ona faktem realnym, a wówczas nazwisko pioniera pięknej myśli o braterstwie narodów, Arystydesa Brianda, otożone będzie należnym szacunkiem i wdzięczną pamięcią.

## Jak aresztowano Gandhiego

### Dramatyczna scena o godzinie 3-ej w nocy

Dziś dopiero w prasie francuskiej można znaleźć dokładny opis aresztowania Gandhiego.

Była godzina około 3-ej w nocy, gdy pod dom, w którym mieszka Gandhi, zajęchało auto komisarza policji Wilsona. Wszyscy byli zagrożeni we śnie. Mahatma też spał. Drzwi otworzył syn Gandhiego. Po kilku chwilach zjawił się z uśmiechem na ustach sam bosi apostoł.

Ponieważ był to poniedziałek — dzień milczenia. Mahatma przyjął w milczeniu odczytanie nakazu aresztowania go. Następnie nakreślił słów kilka, prosząc o pozostawienie go w domu przez pół godziny.

Miss Sleed, sekretarka Gandhiego przyniosła czaszę z wodą — Gandhi wykonał rytualne obmywanie i siadł do napisania kilku listów. Samo pożegnanie z rodziną miało charakter dramatyczny.

Żona, synowie, sekretarka i służba płakali

zawodząc nagłos.

— Zaśpiewajmy, — zawołała raptem pani Gandhi — zaśpiewajmy ulubiony hymn mahatmy!

W ciszy bombayskiej nocy rozległa się smutna pieśń. Po skończeniu miss Sleed rzuciła się do ucałowania rąk „apostoła”.

Pani Gandhi błagała żandarmów o dobre obchodzenie się z jej mężem i o opiekę nad nim.

— Niech się pani nie obawia. Opiekę będzie miał dobrą — rzekł komisarz.

Służba rzuciła się na kolana, całując nogi mahatmy.

Ostatnim, z którym się Gandhi pożegnał był syn Dewadas, który bezustannie szlochał, powtarzając tylko — ojciec, ojciec.

Gandhi poszedł za komisarzem, do którego przed wejściem do samochodu powiedział:

— Proszę powtórzyć rodakom pana, że we

## Blisko 34 miliony mieszkańców w Polsce

Prowizoryczne obliczenia wyników powszechnego spisu ludności w Polsce wskazują już na znaczny przyrost ludności w ciągu ostatniego 10-lecia. Prawdopodobnie przyrost ten dosięgnie blisko 4 milionów osób tak, że liczba mieszkańców kraju wyniesie ma 34 miliony.

## Przeszło 1 milion dol. dla zakładów Lilpope

Dnia 8 bm. konsorcjum amerykańskie „Steel Corporation” przekazało Bankowi Zachodniemu przeszło 1 milion dolarów, jako dalszą ratę na poczet transakcji zawartej w swoim czasie z wymienionem konsorcjum a Zakładami Lilpope.

Należy zauważyć, że Bank Zachodni jest głównym akcjonariuszem Zakładów Lilpope.

## Najdroższe i najtańsze miasta w świecie

Międzynarodowy urząd robotniczy w Waszyngtonie opracował z inicjatywy Forda porównawczą tabelę kosztów utrzymania w różnych miastach świata. Okazało się, że najdroższymi miastem ze wszystkich jest Stockholm, po niem idzie Berlin, Frankfurt, później Kopenhaga, York i Paryż. Do najtańszych miast należą: Barcelona, Antwerpja, Stambuł, Warszawa. Do średnio drogich zaliczyć należy: Marsylję, Helsingfors, Manchester i Rotterdam.

mnie niema dla nich nienawiści. Ja prowadzę walkę w imię miłości.

Gandhi zabrał ze sobą trochę bielizny i trochę książek do więzienia, między innymi książkę Mac Donalda, dar autora z jego własnoręcznym podpisem.

Nad Gandhim ma pieczę stałe żołnierz-hindus, ten sam, który opiekował się nim podczas jego pierwszego pobytu w więzieniu.

# Czerwony antychryst w walce z Bogiem

## Muzeum bezbożników w Moskwie

W starym gmachu klasztornym w Moskwie umieszczone zostało Muzeum bezbożników. Dawny klasztor, dziś siedziba propagandy antyreligijnej.

Do muzeum wchodzi się przez bramę kościelną; w przedsionku kościoła znajduje się kasa, u wejścia do sali stoi straż i tak jak w panoptikum zaprasza: proszę,

obywatele, wejście jest tutaj...

Muzeum przeważnie zwiedza młodzież.

Kilku przewodników objaśnia. Głównym zadaniem muzeum jest wykazać zwiedzającym, że Bóg nie istnieje.

Zwiedzanie rozpoczyna się od kolekcji czaszek. Zgromadzono tu czaszki małp i człowieka przedhistorycznego. Czaszki te

mają potwierdzić znaną teorię Darwina. Następnie uderza w oczy kolekcja przedmiotów kultu domowego jakoteż przedmiotów z pierwszych początków wierzeń religijnych: figury bożków domowych, noże, któremi zarzynano ofiary dla bożków, stoły, na których składano ofiary i t. p. Dalej znajdują się obrazy, przedstawiające zwyczaj przodków i prymitywne życie religijne. Bohaterzy starodawnych mitów mają być argumentem w walce z nauką Chrystusa. Znajduje się tu np. reprodukcja znanego obrazu „Składanie do grobu”, a tuż obok niego „Afrodyta u umierającego Adonisa”. Przewodnik objaśnia: Widzicie, obywatele, że obie bajki są do siebie podobne: pierwsza o Adonisie została już dawno uznana przez wszystkich za bajkę, a druga jest tylko powtórzeniem pierwszej”.

Takimi bzdurkami bolszewicy sączą jad w dusze młodzieży.

W innej sali siedzi woskowa figura mnicha. Siedzi przed stołem i przelicza dary od modlących się.

Nie zapomniano o sektach wyznaniowych. W niektórych salach przedstawiają straszliwe obrzędy i zwyczaje poszczególnych sekt. W innych salach znajdują się eksponaty machometkańskie, żydowskie itd. Jest tam również literatura drwiąco traktująca o Brytyjskiem Towarzystwie Biblijnym.

W pozostałych salach zgromadzony jest materiał propagandy antyreligijnej, tablice statystyczne świadczące o wzroście związku bezbożników, literatura, sztandary, na których wyszyte są znane, dawno okrzyczane hasła, jak religia — to opium dla ludu i t. d.

Jest to muzeum przerażające w swej ohydzie; barbarzyńskie i świętokradcze dzieło bolszewickiego chama, świadectwo strasznego spustoszenia moralnego i okrucieństwa, jaki wydała z siebie czerwona Moskwa, hanbiąca całą kulturę ludzkości.

Pij mleko gotowane, nie prosto od krowy, bo zarazek w niem buwa często chorobowy.

### Miasto nędzarzy w Niemczech



O rozmiarach nędzy i klęski bezrobocia w Niemczech świadczą powyższe ryciny. W Tegal pod Berlinem powstało miasto nędzarzy, które wywiera wstrząsające wrażenie. W nędznych kłitkach, zbudowanych z papy, blachy i desek oraz w starych, wysłużonych karoserjach autobusowych biedni bezrobotni wiodą okropny żywot w najskrajniejszej nędzy.

# Recepta na szczęście

## Trzeba czuć się dobrze w odmętach losu

Znakomity pisarz francuski, Andre Maurois, w obszernym artykule rozważa warunki, które mogą zapewnić człowiekowi żyjącemu w naszych burzliwych i ciężkich czasach — SZCZĘŚCIE, ów rzadki dar bogów. Jako prawdziwy Francuz, realista z natury i usposobienia, Maurois podaje, jak sam ją określa, receptę dostępną dla wszystkich, dla każdego t. zw. człowieka z ulicy. W receptę swę odwołuje się pisarz do rozsądku i zmysłu umiarkowania, cechującego narody łacińskie.

### NIEMASZ SZCZĘŚCIA BEZ ZAPOMNIENIA.

Pierwsze zalecenie Maurois brzmi tak: „Należy unikać zbyt długich rozmyślań nad przeszłością”. Medytacje nad przeszłością wydobyczą na światło dzienne smutne wspomnienia, urazy, przykrości, choroby imaginacyjne. Rozrywki — teatr, powieści, muzyka — zostały wynalezione właśnie dla odciążenia człowieka od tego rodzaju monologów. Niebezpieczną jest rzeczą dłuższe rozmyślanie nad poniesioną np. stratą, nad wyrządzonym afrontem, nad wszystkim, co się stało i na co nie ma rady. Umysł nasz musi się oderwać co pewien czas od przeszłości, od wczoraj, musi być przemity i oczyszczony od osadu wczorajszego dnia. Niemasz szczęścia bez zapomnienia.

### PRÓŻNIAK — KANDYDATEM DO NIESZCZĘŚCIA.

Zapomnieć najłatwiej używając najlepszego narkotyku, jakim jest praca. Próżniak jest zawsze kandydatem do nieszczęścia. „Nie widziałem nigdy człowieka, któryby się czuł nieszczęśliwym podczas akcji”. W czasie wyteżonej, pochłaniającej wszystko akcji, pracy, człowiek zapomina o sobie, nie myśli o sobie. Zapomnienie takie mogą dać nietylko prace wielkie, doniosłe, ale i zajęcia zwykłe, powszednie, zakrojone na miarę codzienności. „Panem et circenses” — chleba i rozrywki łaknął plebs rzymski. Rozrywki są nie mniej potrzebne człowiekowi, jak chleba. Niestłuchany rozwój kinematografji, jest cechą charakterystyczną naszych czasów. Film wyrwa nas z kręgu zaccarowanego kłopotów i smartwień, pozwala na kilka godzin zapomnienia o sobie. „DZIAŁAĆ”.

Drugie zalecenie Maurois brzmi tak: „Działać”. Filozof angielski Russel mówi: „Z rozmów z mymi znajomymi dochodzę do wniosku, że szczęście jest prawie niemożliwe w świecie współczesnym. Ale spostrzegam, że idea ta jest nienaturalna, gdy tylko mówię z mým ogrodnikiem”. Ogrodnik Russella niema czasu ani sposobności zastanawiać się nad możliwością czy niemożliwością szczęścia, albowiem — prowadzi on wyteżoną i codzienną wojnę z królikami, niszczącymi ogród. Wysiłek, który tuważo on za celowy i wyczerpujący narazie wszystkie jego pomysły, absorbuje ogrodnika, wypełnia jego dzień. Ogrodnik działa — zatem niema czasu na gorzkie rozmyślanie.

### NIEM WYPATRYWAĆ KATASTROF.

Trzecie zalecenie polega na tem, aby każdy

wybrał sobie takie środowisko życiowe, którego kierunek i wysiłek zgadza się z naszym. Czwarte zalecenie Maurois brzmi tak: „Nie należy unieszczęśliwiać się, imaginując nadejście katastrof i nieprzewidzianych klęsk”. „Spotkałem w piękny dzień słoneczny w ogrodzie Tuileryjskim, wśród rozbawionej dziatwy, posępnego, samotnego człowieka. Przeżuwał czarne myśli, wyobrażając sobie klęski finansowe i katastrofy, które przyniesie ze sobą rok 1932”.

Nie należy, twierdzi wreszcie Maurois w swem ostatnim, piątym zaleceniu, przemysłiwac zadużo o dokonanych przez siebie sprawach. Zrobiwszy to, co się uplanowało jak można najlepiej, należy przyjąć z obojętnością krytykę, nie żalić się i nie skarżyć.

„Człowiek szczęśliwy powinien się czuć, mówi Maurois, dobrze w odmętach Losu, wzorem dobrego pływaka, przebijającego się przez fale do brzegu”.

### Z zawrotną szybkością 128 km po lodzie



Na jeziorze w pobliżu Syrakuse (w stanie New York) odbył się ostatnio pokaz oryginalnych samolotów rakietowych, skonstruowanych przez studenta amerykańskiego Harry W. Bulla. Młody konstruktor osiągnął na swych samolotach szybkość 128 km. na godzinę. Samie te zbudował młody wynalazca rzekomo kosztem tylko 22 dol. (?)

## Kopalnia złota — dziełem przypadku

### Od wędrownego górnika do tajemnicy małżeńskiej

Prawie wszystkie fakty odkrycia kopalni złota zawdzięczamy przypadkowi. W r. 1857 pewien ubogi tubylec poszukując zaginionego młota natrafił przypadkowo na bogatą żyłę złota w Gwinei; w tym samym kraju i w tej samej miejscowości czynił przez długi czas daremne poszukiwania sir Walter Raleigh. Złote pola w Nowej Szkocji zostały odkryte przypadkowo przez wędrownego górnika, który rozłazował się dla spoczynku nad brzegiem strumienia. Czerpiąc wodę dla ugotowania kawy, zauważył na dnie strumyka, śród żwiru i kamyczków, błyszczące ziarenka złota. Wziął się gorliwie do dalszych poszukiwań i znalazł bogate żyły samorodnego złotego metalu.

Złote żyły w północnej Karolinie zostały odnalezione przez chłopca, który pewnego ranka poszedł się kąpać w rzeczce. Brodząc w płytkim łożysku natknął się nagle na spory żółty kamień. Okazało się, iż był to samorodek złota, ważący zgórą 30 funtów ang.

W Kalifornji jednym z pierwszych odkrywców złota był rolnik James William Marshall, który spostrzegł nagle przy wykopywaniu cebul, iż zostaje mu na spadku żółty, świecący piasek. Za czasów królowej Anny raportował już kapitan Shelvoeke, iż w Kalifornji znajduje się złoto, a w r. 1815 sygnalizowano obecność dużych grudek złota na wybrzeżu kalifornijskim.

## Nowinki i ankiety w prasie obcej

### W czym zamuka się ciekawość czytelników?

Ankieta wśród angielskich czytelników pism z zapytaniem, w jakim porządku czytają swój dziennik, dała następujące rezultaty: Na pierwszym miejscu stoją wiadomości, dalej artykuły wstępny, część handlową, część sportową, kronikę towarzyską, dział kobiecy.

(„Morning Post”).

104 Anglików, którzy mają więcej niż sto lat pobierają specjalną rentę rządową. Na liczbę tą 91 stanowią kobiety. („Daily Mail”).

Chiny, powiada pewien japoński artykuł w „Matin”, płacili swój udział członka w Lidze Narodów ze znacznym opóźnieniem, częściami, lub zgola wcale. Teraz te same Chiny domagają się od Ligi Narodów skrupulatnego przestrzegania tego właśnie statutu, którego same nie przestrzegaly.

Przesyłki pocztowe z maszynami piśkiewiczmi, jakie kilkudziesięciu wybitnych Włochów osiadłych w Ameryce otrzymało od antyfaszy stowskiej organizacji terrorystycznej spowodowały, że przesyłki noworoczne pod ich adresami skierowane wzięła policja pod obserwację. Gdy adresat wyrażał obawy o zawartość paczki przestrzelivano ją strzałem z rewolweru, by tak „zniszczyć” mechanizm zegarowy bomby.

(„Il Martello”, New York)

Amerykański rzeczoznawca finansowy Mac Fadden opublikował swój projekt wyrównania długów wojennych, jakie Anglja i Francja zaciągnęły w Stanach. Mac Fadden proponuje na to środek „bardzo prosty”. Oba mocarstwa odstąpią poprostu Stanom swe posiadłości na Antylach. Nic więcej... („Journal”).

Jeszcze w 1927 roku wypito w Niemczech 198.000 flaszek francuskiego szampana; w 1928 roku tylko 185.000; 1929 tylko 153.000. Katastrofalnym był spadek tej pozycji w następnych latach; w roku 1930 wypito w Niemczech już tylko 90.000 flaszek francuskiego szampana, zaś w 1931 zaledwie 46.000 tj. jedną czwartą tego co przed czterema laty.

(„Intrasigant”).

J. O. CURWOOD.

## Dolina ludzi milczących

Dowódca

43) Przekład autorzowany Jerzego Marlicza

— Och, doskonale wiem, jak wten czas przyszedł! — przerwała mu wesoło. — Po deszczu i błocie. A było tak ciemno, że zgubiłam drogę i byłam w strachu okropnym, że wogóle do więzienia nie trafię. W stosunku do planu pana Bolucha spóźniłam się o całe pół godziny, to też myślę, że inspektor Kedsty powinien się zjawić lada moment. Nie wolno więc panu mówić tak głośno, ani tak dużo.

— O Boże! — szepnął Kent — Rzeczywiście, terkoce jak młyn. Ale nie powiedziałem nawet setnej części tego, co bym chciał powiedzieć. Ostał się, mogę z niektórych pytań zrezygnować, ale inne rzeczy widzieć muszę. Dlaczego tu jesteście? Dlaczego nie udaliśmy się nad rzekę? Porwać dobrą łódź i jazda. Noc jak wymarzona...

— Za pięć dni sposobność będzie jeszcze lepsza! — rzekła Marette, nownie zabierając się do osuszania włosów. — Wtenczas, będzie się pan mógł czuć nad rzekę. Inspektor Ked-

sty trochę nam plany pogmatwał, przyspieszając termin odstawienia pana do Edmonton. Ta piąta noc miała być właśnie nocą pańskiej ucieczki...

— A ty?  
— Ja zostanę tutaj.  
Pomilczala chwilę i dodała dziwnym głosem.

— Zostanę, by zapłacić Kedsty'emu cenę jakiej zażąda za zdarzenia nocy dzisiejszej!

Kent uczył w sercu lodowate zimno.

— Na miłość Boską! — krzyknął — Marette!

Staneła doń twarzą w twarz.

— Ach, nie dam się przecie skrzywdzić! — rzekła wyzywająco. — Nie idzie wcale o to, co pan miał na myśli! Zabiłabym go raczej, nimbym się dała tknąć. Żałuję wogóle, że powiedziałam panu tak wiele. Zbyt wiele. Ale teraz proszę nie pytać o nic. Nie wolno i już!

Drżała. Nigdy jej tak podnieconej nie widział. Czuł też dobrze iż nie są to puste słowa, że w obronie czci własnej potrafi walczyć, a nawet w razie potrzeby — zabić.

— Dobrze nie będę o nic pytał rzekł swobodnie. — Nie spytam nawet, co za cenę zażąda inspektor Kedsty, a to dla tej prostej racji, że nic mu nie zapłacisz! Jeśli nie odjedziesz wraz ze mną, nie ruszę się stąd wogóle. Niech mnie raczej powiesz. Jeśli mówiłaś prawdę, pochodzisz z północy. Jadę na północ, więc zabieram cię ze sobą. Razem, albo wcale. Sam, nie zrobisz ani kroku.

Odetchnęła głęboko, jakby jej ciężar spadł z piersi. Z modrych oczu pierzchnął złowrogi cień; zaświeciły pogodnie. Usta zacięte gniewem rozchyliły się w uśmiechu. Nie były to prośbiny za porywcość, lecz szczerą radość, której bynajmniej nie zamierzała ukrywać.

— Pan jest strasznie miły! — rzekła. — Cieszę się, że pan tak powiedział. Nie sądziłam wcale, że to tak przyjemnie, usłyszeć, że ktoś gotów jest dla ciebie zawisnąć na szubienicy. Ale jednak pan będzie musiał odejść. A ja będę musiała zostać. Na razie nie mam czasu wszystkiego wy-

jaśniać, gdyż inspektor Kedsty zaraz się zjawi, więc muszę przedtem wysuszyć włosy i pokazać panu pańską kryjówkę.

Zaczęła się czesać. W lustrze Kent zobaczył resztki uśmiechu drżące na jej wargach.

— Nie zadaję wcale pytań! — zastrzegł się zgóry. — Ale gdybyś wiedziała, jak strasznie chciałbym wiedzieć, gdzie jest Kedsty, w jaki sposób Boluch cię odszukał, dlaczego udawalas przed wszystkimi, że opuszczasz Athabaska Landing, poco wróciłaś? Przecbie, układając włosy, mogłabyś porozmawiać trochę!

— Jeśli chodzi o odszukanie mnie. — zaczęła Marette — to stary Movie dowiedział się w jakiś sposób, że tu mieszkam. Potem, pewnej nocy, gdy inspektor był na służbie, pan Boluch sam się zjawił, wlaż do środka przez otwarte okno i w chwili kiedy miałem go właśnie zastrzelić jako włamywacza, powiedział, że pan go przysyła. Wiedziałem zresztą, że pan będzie żył — to jest że nie umrze pan na ten aneuryzm serca. Kedsty mnie uprzedził. Gdyby pan Boluch się tą sprawą nie zajął, sama miałam panu ułatwić ucieczkę. Co do inspektora zaś...

(Ciąg dalszy nastąpi).

# Młodzi pionierzy idei polskiego morza

## Piękna inicjatywa nauczycielska pomorskiego

Koło Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Średnich na Pomorzu, któremu przewodniczy dyr. Dr. Frankiewicz uchwaliło, aby w roku szkolnym 1931/32 nastawiono młodzież szkół średnich na Pomorzu w dziedzinie wychowawczej na ukochanie morza i wybrzeża polskiego.

Na apel ten prawie wszystkie szkoły nadesłały swoje plany, jak zamierzają go zrealizować. W ten więc sposób wstąpiło w dziedzinie wychowawczej na Pomorzu od rozważań i dyskusji nad sposobem wychowywania dla Państwa w stadium realizacji i czynu.

Z tego czynu wychowawczego zdawali sobie dokładnie sprawę zebrani na posiedzeniu Koła Pomorskiego Dyrektorów, które odbyło się w sobotę, dn. 9 b. m. po południu w sali konferencyjnej Państw. Gimnazjum Klasycznego w Grudziądzu. Po obszernej dyskusji ustalono, że: 1) realizacja postulatów wychowawczych dotyczących ukochania naszego wybrzeża spoczywać ma na przedmiotach nauczania i pracy w stowarzyszeniach uczniowskich danej szkoły, 2) z końcem roku szkolnego w miarę możliwości szkoły mają urządzać wystawy, poświęcone zagadnieniom ukochania morza i wybrzeża przez młodzież, 3) w końcu maja zorganizowany ma być zlot młodzieży szkół średnich na wybrzeżu polskim, 4) należy odwołać się do Ministerstwa W. R. i O. P. celem skierowania w tym czasie wycieczek młodzieży szkół średnich na polskie morze. W tym

celu uproszono p. wizytatora Cwikowskiego, by na zjeździe wizytatorów z ramienia Koła Pomorskiego Dyrektorów poruszył tę sprawę i zainteresował nią wszystkich pp. wizytatorów, 5) należy od być ostatnie zebranie dla sprecyzowania kwestji zlotu młodzieży w dniu 1 lutego o godz. 11-tej w sali konferencyjnej w gimnazjum im. Kopernika w Toruniu i wejść w kontakt w tej sprawie z innymi władzami cywilnymi i wojskowymi, 6) na-

leży odstąpić od ogólnej wystawy pomorskiej, poświęconej wybrzeżu polskiemu, ze względu na zbyt wysokie koszty i krótki czas.

Na tem zakończono obrady. P. prez. Frankiewicz serdecznie podziękował wszystkim uczestnikom obrad jak i pp. wizytatorom Cwikowskiemu i Kozaneckiemu za przybycie do Grudziądza i żywe zainteresowanie się tem zagadnieniem.

## Likwidacja „Miesiąca Propagandy Śląska”

Wojewódzki Komitet „Miesiąca Propagandy Śląska” w Toruniu prosi jeszcze raz wszystkie komitety powiatowe i lokalne „Miesiąca Prop. Śląska” oraz instytucje, organizacje społeczne i osoby współdziałające z organizowaniem „Miesiąca Prop. Śląska” na Pomorzu o łaskawe przyspieszenie likwidacji akcji zbiorowej i nadesłanie sprawozdania z akcji zbiorowej i propagandowej pod adresem Komitetu Wojewódzkiego w Toruniu, ul. Kopernika nr. 7. Zebrana za sprzedaży znaczków, z im. prez. oraz na karty deklaracyjne gotówkę należy przekazać na konto PKO nr. 206229 Okręgu Pomorskiego ZOKZ.

# Sześć dni w obliczu śmierci

## Siedmiu górników ocalonych

Wiść o dotarciu drużyny ratowniczej do „komory śmierci” w kopalni Karsten-Centrum, gdzie sześć długich dni i nocy czerstawo górników, za życia odejtych od świata wałem węgla i kamieni, czekało na wybawienie — radością napłynęła cały Śląsk. W niedzielę, o godzinie 6 wieczorem dotarło do zasypanego chodnika.

Pierwszego wydobyto 25-letniego górnika Kulpoka, który w dniu ocalenia obchodził swe

urodziny. Następnie wyciągnięto napwół żywych, wynędzniałych i wycieńczonych głodem, grozą śmierci jeszcze sześciu górników.

Wiść o cudownym ocaleniu siedmiu górników, żywcem odejtych od świata, o uratowaniu których wszelkie nadzieje dawno zaginęły, lotem błyskawicy rozeszła się po całym Bytomiu i okolicach.

Trudno opisać radość matek, żon i dzieci ocalonych. Przed kopalnią zgromadziły się tu-

my ludzi, jedni drugim rzucali się w objęcia płacząc z radości.

Władze kopalni po wydobyciu na wierzch ocalonych, przystąpiły do dalszej akcji ratunkowej, która prowadzona jest w tempie nadzwyczaj przyspieszonym, bowiem wszystkim przyswieca nadzieja ocalenia towarzyszący pracy, którzy zamknięci za życia w grobie, zdawali się być już dawno straconymi dla świata.

Ocalenie siedmiu zasypanych w kopalni Karsten-Centrum górników dodało wszystkim wielkiej otuchy i jest nadzieją, iż i reszta zasypanych zostanie wydobyta zdrowa i cała. Dość należy, iż z siedmiu wydobytych zaledwie jeden z górników jest ranny, inni zaś tylko straszliwie wycieńczeni.

Los pozostałych siedmiu górników jest niepewny. Po dokładnym zbadaniu przez ratunkowe oddziały położenia zasypanych istnieje słaba nadzieja uratowania ich. Z jednej bowiem strony akcja ratunkowa jest nader utrudniona, z drugiej zaś drużyny ratownicze opadają z sił, mimo, iż pracują z niebywałym poświęceniem. Ponadto zachodzi wielka obawa, potwierdzona częściowo przez szereg faktów, iż pozostali jeszcze w podziemiach kopalni górnicy, zostali zasypani i mogą być łatwiej lub ciężiej ranni, a w takim wypadku — jeśli się zważy, iż już przeszło 6 dni przebywają bez żadnej pomocy, nadzieje na ocalenie tembardziej maleją.

## Małżeństwa, urodzenia i zgonów

w Polsce i innych państwach

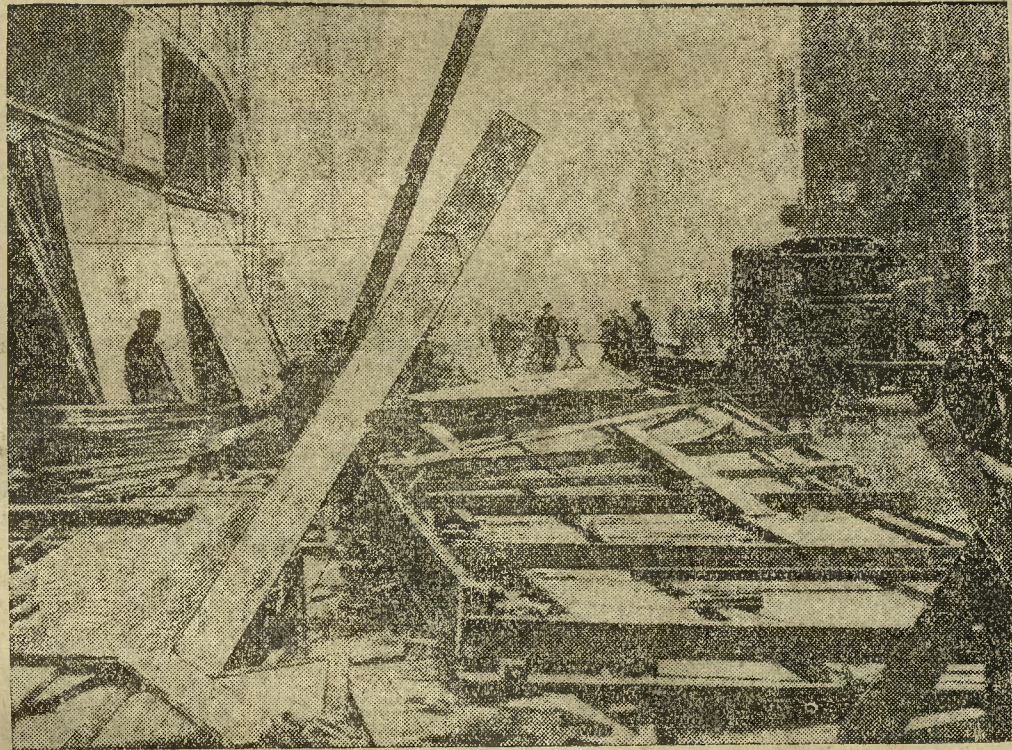
Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące małżeństw, urodzeń i zgonów w II kwartale ub. r. w Polsce oraz w 9-ciu innych państwach europejskich.

Jak wynika z tej statystyki największą ilość małżeństw, mianowicie 146.290 zawarto w tym okresie w Niemczech; pod względem ilości małżeństw Polska znajduje się na piątym miejscu — 61.933 małżeństwa.

Największą liczbę urodzeń, mianowicie 267.147 wykazują Niemcy, Polska z liczbą 256.755 urodzeń znajduje się na drugim miejscu.

Podobnie największą liczbę zgonów wykazują Niemcy, gdzie w ciągu kwartału zmarło 182.752 osoby; pod względem liczby zgonów Polska znajduje się na 4-tym miejscu — 121.319 zgonów. Największy przyrost naturalny posiadała Polska, mianowicie w ciągu kwartału wyniósł on 135.456 osób; na drugim miejscu — Włochy 104.899, na trzecim — Niemcy 84.395 osób.

## Huragan w stolicy Anglii



Gwałtowny huragan, który 7 stycznia szalał nad zachodnią Europą, wyrządził w stolicy Anglii liczne szkody. Przy kilku nowych budynkach runęły rusztowania, które zatarasowały całe ulice.

## Orginalna propaganda

Do Turynu przybyło małżeństwo Westerhouse, które odbywa podróż propagandową naokoło świata w starym aucie. Kapitan Westerhouse postawił sobie za zadanie propagowanie idei pacyfistycznych wśród młodzieży. Wyruszył on wraz z żoną w podróż dziesięć lat temu z rodzinnego Miami (U. S. A.) a w ciągu swej podróży zwiedził całą Afrykę.

Dr. WŁODZIMIERZ LEWANDOWSKI.

## Poglądy Dmowskiego na powstanie wielkopolskie

w świetle analizy historycznej

IV.

Według mego zdania jest cechą dla umysłowości Dmowskiego nader charakterystyczną, że przechodzi on do porządku dziennego nad głównym źródłem ówczesnego radykalizmu wśród wielkopolskiej młodzieży, jakim stały się dla niej niechybnie przeżycia wielkiej wojny światowej.

Wydana przez swych przywódców politycznych biernie na łup niemieckiego molocho wojny, pozbawiona ze strony tych polityków w najcięższych chwilach wojennych przeżyć wszelkiej opieki moralnej i materialnej, uległa młodzież wielkopolska stopniowej radykalizacji w związku z wstrząsami i chorobami, które toczyły od dawna organizm pruskiego militarysty.

Zagadnienie to do tej pory nie jest wogóle zbadane a jest ono tem ważniejsze, że według pobieżnej oceny ówczesnego stanu rzeczy wyjaśniłoby ono niejedne wewnętrzno-polityczne zjawiska naszego powstania. Jeżeli idzie o oba te źródła radykalizmu młodzieży poznańskiej, jakimi są wpływ Zarzewia oraz wpływ wojny światowej na jej poglądy polityczne, nie trudno określić, które z tych źródeł miało większe znaczenie.

O ile wpływ Zarzewia tłumaczy zdaje się radykalizm zaledwie wśród części młodzieży, zamierzającej wejść do sfer t. zw.

inteligencji, to wojna i skutki jej przeżycia tłumaczą radykalizm reszty młodzieży, a ściślej mówiąc, gdyż należącej do sfer rzemieślniczej i robotniczej.

Wreszcie wypada dodać jeszcze jedno, że cały ten radykalizm w gruncie rzeczy okazał się przeciw bardzo powierzchowny. Stąd to główny objaw tego pozornego radykalizmu, t. j. zanik autorytetu polityków Naczelnej Rady Ludowej w chwili decydującego przewrotu, względnie jak określiła się to ze strony tychże polityków, t. zw. „ferment społeczny” był, według mego zdania, skutkiem raczej przeżyć wojennych, które wyłobily moralną przepaść między „żołnierzami a cywilami”, niż skutkiem różnic w poglądach ideowo-politycznych.

Wreszcie parę słów o ostatniej tezie Dmowskiego. Brzmi ona (str. 414):

„Paderewski ufał się... przedewszystkiem do Poznania. Tam manifestacje na cześć jego, Komitetu Narodowego i sprzymierzeńców wywołały czynny protest Niemców: zaczęła się walka na ulicach Poznania, która stała się hasłem do powstania przeciw Niemcom w całym Poznaniu”.

O ile z punktu formalnego wytrzymuje powyższa teza krytykę, o tyle jest ona co najmniej niedokładna z punktu materialnego. Jeżeli bowiem uświadomimy sobie, że prawda przestała niekiedy być prawdą

wskutek niedomówień, to tego rodzaju błąd materialny konstatujemy i w tym wypadku.

Nie można zacząć tego poglądu Dmowskiego, gdyby w innych swych uwagach o powstaniu wielkopolskim nie czynił aluzji o przygotowaniach do powstania, czynionych „systematycznie” i „planowo” przez towarzyszy partyjnych. Lecz z chwałą, kiedy ostatnia teza Dmowskiego znajduje się w kontekście, sugerującym niedokładne poglądy, warto wykazać autorowi niedomówienia.

### BEZ NAKAZU POLITYCZNEGO RADY LUDOWEJ.

Pewną część powyższej tezy skorygował, trzeba to przyznać lojalnie, Marjan Seyda w drugim tomie „Polska na przełomie dziejów”. Miarowicie przyznał on, że powstanie wybuchło „bez nakazu politycznego Naczelnej Rady Ludowej”.

To też nie będzie chyba błędem, kiedy uzupełni i poprawi się pogląd Dmowskiego w sposób następujący:

„Bez nakazu politycznego ze strony Komisarjatu oraz Naczelnej Rady Ludowej zaczęła się walka na ulicach Poznania, która wbrew postawie większości Powiatowych, względnie lokalnych Rad Ludowych, stała się hasłem do powstania nie w całym, lecz w większej części Poznania”.

Lecz to dopiero jedna część prawdy, o decydującej chwili przełomu, ujęta z punktu widzenia obowiązującego wówczas w Wielkopolsce polskiego prawa publicznego. Druga część tej prawdy, niedopowiedziana przez Dmowskiego, dotyczy dynamiki procesu przejęcia władzy publicznej przez Na-

czelną Radę Ludową, a brzmi ona następująco:

Rozpoczęte bez nakazu politycznego walki, podchwyczone w Poznaniu przez grupę oficerów - Polaków pod kierownictwem Mieczysława Palucha, a na prowincji przez przygodnych dowódców powstańczych, stworzyły taką sytuację polityczno-wojskową, że Naczelna Rada Ludowa w Poznaniu i Powiatowe Rady Ludowe na prowincji zostały moralnie zmuszone do przejęcia władzy publicznej od obcych nam władz państwowych.

Wprowadził Mieczysław Paluch w ówczesnych stosunkach wewnętrznie - politycznych musiał ponieść klęskę, gdyż obóz jego był ilościowo i jakościowo za słaby dla opanowania sytuacji pod względem politycznym, niemniej jednak ta jego klęska polityczna była pod względem moralnym zwycięstwem.

I chociaż tak samo, jak Paluch w Poznaniu, również większość przywódców powstańczych nie sprostała sytuacji na prowincji i oddała się dobrowolnie pod władzę Rad Ludowych, to przecież nie wszystkie Rady Ludowe na prowincji sprostały moralnie zadaniom przewrotu narodowego. Przeciwnie za przykładem Naczelnej Rady Ludowej jej Komisarjatu w Poznaniu opanowane lekkiem przed odpowiedzialnością, w przygniatającej większości pozwoliły one wydrzeć sobie inicjatywę przez przygodnych przywódców, których przewrót ten wysunął z łona ludu wielkopolskiego po większej części po raz pierwszy na arenę dziejów. (Dokończenie nastąpi).





## PODGORZ

— Wśród strzelców podgórzkich. W ub. sobotę zorganizował żeński i męski Oddział Związku Strzeleckiego w Podgórzu towarzyską herbatkę z tańcami w ścisłym gronie strzelców w świetlicy w hali balonowej. Przy dźwiękach orkiestry mandolinistów bawiono się ochoczo do późnej godziny. Sympatyczne strzelczynie częstowały gości i brać strzelecką skromną herbatką i ciastem. Atmosfera była nader serdeczna, a efekt słicznie zielenia przybranej sali dopełniały reszty. Przed rozpoczęciem plaśców tanecznych przemawiali ob. prezes Szpica, p. burmistrz Stamirowski, komendant powiatowy p. por. Wojdat, ob. prezeska Szymańska, oraz imieniem redakcji „Dnia Pomor-

skiego" i „Młodego Gryfa" ob. ppor. rez. Cz. Deusch. Po zakończeniu herbatki postanowiono częściej podobne imprezy urządzać, by dać możność spędzenia kilku wesołych i miłych chwil.

— Kuchnia ludowa przy Komitecie parafjalnym pomocy bezrobotnym rozpoczyna wydawać obiady dla biednych i bezrobotnych od wtorku dnia 12 bm. Sekcja zbiorkowa rozpoczęła kwestę od poniedziałku w poszczególnych rejonach miasta. Komitet apeluje do wszystkich obywateli, by kwestuiącym ułatwiali pracę i choć najmniejszą ofiarą przyszli z pomocą kuchni ludowej.

## LUBICZ

— Z życia Strzeleckiego. — W życiu tutejszego Oddziału Związku Strzeleckiego nastąpił nowy etap pomyślnego rozwoju. Dotąd Oddział ten, pracując sumiennie pod kierownictwem wzorowego komendanta, ob. Lipigórskiego, nie miał oparcia moralnego w społeczeństwie, z pośród którego jedynie obywatelka J. Sadowska, jako referentka wychowania obywatelskiego, szczerze i ofiarnie współpracowała z Oddziałem. Z inicjatywy też ob. Sadowskiej odbyło się w niedzielę zebranie obywatelskie, na które przybyli z Torunia Komendant Powiatowy, por. Wojdat oraz Powiatowy referent Oświatowy, ob. K. Krukowski. Po zagajeniu sprawy przez ob. Sadowską, ob. Krukowski wygłosił referat o obecnej sytuacji Państwa, o konieczności pracy nad wzmoczeniem obronności kraju, o znaczeniu Związku Strzeleckiego i potrzebie poparcia ofiarnych wysiłków młodzieży strzeleckiej przez starsze społeczeństwo, zorganizowane w kołach Przyjaciół Strzelca. Po przemówieniu Komendanta Powiatowego por. Wojdatta i krótkiej dyskusji wybrano Zarząd Oddziału w składzie następującym: prezes — ob. Gajewski, wiceprezes — ob. Pociot, kierownik Szkoły Powszechnej, sekretarz — ob. Bąbliński, skarbnik

— ob. Nawrocki, ławnicy — ob. Piasecki i Cywiński, Referentka Wych. Obyw. — ob. J. Sadowska. Niezależnie od tego założono również Koło Przyjaciół Strzelca, do którego zapisało się kilkunastu członków z Panem Wójtem na czele. W ten sposób Oddział nasz znalazł mocne oparcie w społeczeństwie, którego mu dotąd brakowało.

Po tem zebraniu nowy Zarząd Oddziału, oraz całe Koło Przyjaciół Strzelca udali się do świetlicy, gdzie oczekiwał zgromadzony Oddział Strzelecki. Tu oznajmiono strzelcom, o powstaniu Zarządu i Koła Przyjaciół, poczem nowy prezes Zarządu, p. Gajewski — w mocnych słowach przemówił do młodzieży o znaczeniu karności, posłuszeństwa dla władz i należytego zachowania się strzelca.

Pow. Ref. Oświatowy ob. Krukowski wygłosił przemówienie do Strzelców o konieczności harmonijnego kształcenia siebie tak pod względem przygotowania wojskowego, wychowania fizycznego jak i umysłowego, o znaczeniu oświaty, jako skutecznej broni tak w życiu codziennym jak i na polu walki oraz zaangażował do strzelców, aby korzystali z biblioteki świetlicowej i aby zapisali się na kurs Oświaty Pozaszkolnej, jaki otwiera właśnie w ponie-

## Programu radiowe

Środa, dn. 13 stycznia 1932 r.

Warszawa: 11.20 Kom. Gł. Wojsk. Stacji Met. dla komun. lotn.; 11.45 Przegląd bież. prasy polskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Urz. kom. PIM; 13.15 Komunikat gospodarczy; 14.45 Płyty gramof.; 15.15 Komunikat harcerski; 15.20 Komunikat Tow. Kooperatystów; 15.25 Skrzynka pocztowa. Korespondencję bież. omówi dr. M. Stępowski; 15.45 Giełda pieś. oraz kom. Centr. Biura Hydr. dla żegluga i rybaków; 15.50 Płyty gramof.; 16.15 Kom. Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport; 16.20 „Kamień mądrości", wygl. dr. H. Palmbach; 16.40 Płyty; 16.55 Angielski; 17.10 Odczyt p. t. „U wrót przyszłości", wygl. dr. F. Burdecki; 17.35 Muzyka czeska w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimnińskiego; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Kom. rolniczy; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty gramof. R. Totenberg, skrzypce; 19.45 Pras. Dz. Radj.; 20.00 Feljton p. t. „Czy opera się naprawdę przeżyła?" wygl. red. M. Głński; 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i K. Szerszyński (piosenki). Akomp. prof. L. Urstein; 21.35 Kwad. liter.: Maciej Wierzbński „Guliwer" (nowela); 21.50 Koncert kamer. w wyk. Warsz. Kwartetu Smyczk. (I skrz. J. Kamiński, II skrz. M. Toursch, altówka J. Gornowski, wioloncz. M. Neuteich); 22.35 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny; 23.00 Muzyka tan. z dancingu Georges. Ork. pod kier. Katarzka i Karasińskiego.

działek dn. 11 bm. ob. kierownik Pociot. Głos zabrał również ob. komendant por. Wojdat, zwracając uwagę na doniosłość zadań, jakie stoją przed Oddziałem, oraz na konieczność punktualnego uczęszczania na ćwiczenia.

Na przemówienia te i apele — odpowiedział w imieniu Oddziału ob. Komendant Lipigórski, poczem odpiewano wspólnie „Rotę".

## Giełdy

### Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 11 I. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		8,90—8,88
DEWIZY.		
Belgia		—
Białogrod		—
Bukareszt		—
Gdańsk		173,90—173,47
Holandja		358,50—357,00
Kopenhaga		—
Londyn		30,25—30,08
Nowy York		8,921—8,901
Nowy York telegr.		8,927—8,907
Paryż		35,00—34,91
Praga		26,41½—26,35
Sztokholm		—
Szwajcaria		174,00—173,57
Włochy		45,50—45,28
Helsingfors		—
Berlin (w obrotach nieofic.)		211,58

### Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy		za 100 kg. z dn. 11 I. 1931 r.
żyto nowe suche		27,20—
pszenica		24,75—
jęczmień		25,50—27,00
„ zwyecz. przemiał		20,50—21,50
Owies pastewny		21,65—22,25
Mąka żytnia		—
„ 65%		37,50—38,50
„ pszena 65%		35,75—37,75
Otręby żytnie		15,75—16,25
„ pszenne		14,00—15,00
Rzepak		32,00—33,00
Wvka		—
Peluszka		—
Ziemiaki fabryczn. 1 kg.		—
Ziemi. jadaln. białe		—
„ czerwone		—
„ 26lte.		—
Groch Wiktorja		24,00—28,00
„ prasowana		—
Gorzycza		—
Słoma żytnia luźna		—



Dnia 10 stycznia o godzinie 13.30 rozstał się z tym światem po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochańszy ojciec, szwagier i wuj

ś. p.

# JAN MACIASZEK

Adwokat i Pierwszy Prezydent miasta Bydgoszczy

w 55 roku życia, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Bydgoszcz, dnia 10 stycznia 1932 r.

Zona, córka, zięć i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 bm. o godz. 14.30 z domu żałoby ul. Gdańska nr. 92. — Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 8.30 w kościele św. Wincentego á Paulo.



Dnia 10-go stycznia br. zmarł

ś. p.

# ADWOKAT JAN MACIASZEK

b. pierwszy Komisaryczny Prezydent miasta Bydgoszczy

któremu danem było przejęcie miasta we władanie polskie z rąk niemieckich.

Zasługi ś. p. Zmarłego, który swą niezmierną i ofiarną pracą stworzył podstawy Wielkiej Bydgoszczy pozostaną w trwałej i wdzięcznej pamięci.

Magistrat i Rada Miejska.

Licytacja przymusowa. Dnia 14 stycznia o godz. 16 po poł. sprzedany będzie w Gdyni przy ul. Portowej za gotówkę najwięcej dającemu: jeden samochód osobowy. Zbiórka reflektantów przed domem Józefa Szejby. Urząd Skarbowy w Gdyni.

Licytacja przymusowa. Dnia 14 stycznia o godz. 15 po poł. sprzedany będzie w Gdyni przy ul. Portowej za gotówkę najwięcej dającemu: jeden samochód osobowy. Zbiórka reflektantów u Franciszka Miotkha; dom p. Palacha, Urząd Skarbowy w Gdyni.

Magiel w dobrym stanie poszukuje Melzer, Grudziądz ul. Chelmińska 30.

Taksówki, Auto — przez telefon 494 lub 94 Lipiński Książęca 2 (otwarte w dzień i noc) Grudziądz.

Dom sprzedam, 9 lokatorów, 12,500. Wiadom. Wielkie Garbary 3, m. 1. Toruń.



DZWIĘKOWE KINO SWIAŁOWID

„Król Bulwarów”

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dźwiękowiec czeski VLASTA BURIAN

LICYTACJA

W dniu 4 lutego 1932 o godz. 10 rano w magazynie kolejowo - celnym na dworcu Toruń - Przedmieście...

Niewykupione w terminie: obrabiarkę do metali, aparat elektryczny, części maszyn i narzędzia...

Towary niesprzedane w pierwszym terminie sprzedane będą poraz drugi w dniu 18 lutego 1932 r.

Urząd Skarbowy - Toruń-Przedmieście

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 182 wpisano firmę: Powszechna Towarzystwo Elektryczne A. E. G. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością...

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 12 stycznia 1932 o godz. 12 u spedytora Sadeckiego sprzedawac będą najwiecej dajacemu za gotówkę: mydło, urządzenie składowe, regał do akt, obrazy, pokój stołowy, lustro, maszynę do szycia, fotele, kanape, biurko.

Chrzanowski, komornik sądowy.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze stowarzyszeń pod nr. 30 dnia 26 września 1931 wpisano: Rada Interesentów Portu w Gdyni. Statut sporządzono dnia 28 października 1930.

Sąd Grodzki w Gdyni.

ODZIEŻ

balowa wieczorowa czyści chemicznie najszybciej 174 „BARWA” KALAMAJSKIEGO TORUŃ, SZEROKA 21.

Komfortowe, nowoczesnie urządzone

5 POKOJOWE MIESZKANIE

położone w najpiękniejszym i najdogodniejszym punkcie Torunia do

WYNAJĘCIA

Adres wskaże Administracja „Dnia Pomorskiego” w Toruniu, ul. Szeroka 11.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 12. 1. 32, o godz. 10,30 przedpoł. sprzedawac będą przy ul. Pomorskiej 22-23 stary nr. najwiecej dajacemu za natychmiastowa zaplata: 1 urzadzenie skladowe skladatac sie z 2 stofow skladowych, 3 gablotki, 1 regal, 1 przyrzadz do papieru.

Luczka, kom. sądowy w Bydgoszczy.

OGŁOSZENIE. W tutejszym rejestrze handlowym oddział B pod Nr. 183 wpisano firmę: Gdynskie Towarzystwo Ekspedycyjne „Dowóz” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Gdynia, dnia 11 grudnia 1931 r. Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomości położone w Gdyni i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Gdynia k. 248 i k. 317 na imię architekta Jana Mikulskiego w Gdyni i Mieczysława Kotlinskiego w Gdyni jako współwłaścicieli...

Sąd Grodzki.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona w Pędzewie, składająca się z domu mieszkalnego, stodoły, chlewa, spichlerza, dwóch domów mieszkalnych dla służby oraz ogrodów, roli i łąk o łącznym obszarze 105,32,97 ha.

Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIE

W tutejszym rejestrze stowarzyszeń pod Nr. 28 dnia 30 lipca 1931 wpisano: „Bractwo Strzeleckie w Gdyni” Gdynia. Statut uchwalono dnia 28 lutego 1931.

Sąd Grodzki w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY

We wtorek, dnia 12. 1. 32, o godz. 10 przedpoł. sprzedawac będą przy ul. Sienkiewicza 16 n. nr. najwiecej dajacemu za natychmiastowa zaplata: 1 maszynę do szycia „Singer”, 1 kanape plusz., 1 szalownicę, 1 zegar.

Luczka, kom. sądowy w Bydgoszczy.

LICYTACJA PRZYMUSOWA

Dnia 14 stycznia o godz. 9 w Grębocinie w firmie „Cegła” przymusowym przetargiem za gotówkę: 18600 sztuk cegły; o godz. 10 w Grębocinie u Idzika: umeblowanie, szlaban; o godz. 10,30 w Grębocinie: centrifuga, obraz, wóz, rower, cykorje, radioapar, - zbiorka licytantow przy knuzni; o godz. 11,15 w Brzezinku u Pagl, Olszewskiego: maszynę do szycia, konia, krowę, centrifuge, swnie; o godz. 12 w Rogowie u Schwarzrocka: wóz; o godz. 14 na majątku Gronowo: bryczki, samochód, sanie; o godz. 16 w Gostkowie u Litkowskiego: kartollarkę, grabie, wóz.

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabińska 12.

LICYTACJA na polowanie w Rozgartach

na 6 lat na 220 ha odbędzie się w sali p. Marywarda w Rozgartach, dnia 23. I. 1932 o godz. 2 po poł.

Warunki u softysa w Rozgartach.

Rozgarty, 9. I. 1932 r.

(-) Zelek, softys.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 14 stycznia br. o godzinie 10-tej sprzedawac będą za gotówkę wiecej dajacemu w Gozalkach na resztowce: szaly, stoly, krzesla, obrazy, lustra, kanapy, fotele, lózka, lyzki, noze, widelce (srebrne) serwisy, serwety, biurka, zegarek zloty oraz wiele innych rzeczy gospodarskich.

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W czwartek, dnia 14 stycznia 1932 sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwiecej dajacemu za gotówkę w Rogoznie wieś u p. Bogaleckiego: 1 swnie, 15 szt. kur i 7 kaczek; u p. Sinickiego: jeden obraz. Zbiorka licytantow o godz. 12-tej przed oberzą p. Ziętarskiego.

Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZYMUSOWA LICYTACJA

W czwartek, dnia 14 stycznia 1932 o godz. 13-tej sprzedawac się będzie w Białobłotach na rzecz Kasy Chorych w Grudziądzu wiecej dajacemu za gotówkę: okolo 200 ctr. mieszaneki, 80 ctr. paszy pszennej, okolo 80 ctr. jeczmienna, 10 ctr. peluski, 4 cielat, 2 konie wyjazdowe, 1 lokomobilę i 50 warchlakow. Zbiorka licytantow przed Majatkiem Białobłoty.

Egzekutor.

Licytacja przymusowa. Dnia 14 stycznia o godz. 9 sprzedane będą w Gdyni przy ul. Szkolnej za gotówkę najwiecej dajacemu: jedna maszyna do pisania, jeden barak, dwa konie, jeden wóz do rozwozenia piva oraz jeden samochod ciężarowy. Zbiorka reflektantow przed przedsiębiorstwem Pawla Riegera.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

Licytacja przymusowa. Dnia 14 stycznia o godz. 10 rano sprzedane będą w Gdyni przy ul. Starowiejskiej za gotówkę najwiecej dajacemu: jedna maszyna do pisania, jedno biurko, jedna kasa ogniowtwa, jedna szafa do książek, jedna bielizniarka oraz 385 butelek wina. Zbiorka reflektantow przed skladata p. Wodnickiego Piotra.

Urząd Skarbowy w Gdyni.

Zgubiono

książeczkę wojskową P.K.U. Grudziądz z roku 1927 na nazwisko Szczepan Wodarczyk którą unieważniam.

Kwaśna kapusie

do bielizny z zapędem ręcznym i motorowym dostarcza na sp'aty Walter Meschke. Gdańsk, Langfuhr Brösenerweg 1.

Karakulowe

palto damskie z skunksowym kołnierzem sprzedam okazynie zaraz. Hotel „Trzy Korony” pokój 20 Toruń.

REPERTUAR TEATRU TORUNSKIEGO

- W wtorek dnia 12 bm. o godz. 20-tej Carewicz Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej. W srode dnia 13 bm. o godz. 20-tej Carewicz Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej. W czwartek dnia 14 bm. o godz. 20-tej Carewicz Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej. W piatek dnia 15 bm. Teatr niezyczny. W Sobote dnia 16 bm. o godz. 20-tej Premjera Panna mloda z dachu Komedja w 3 aktach G. Middletona i S. Olivier'a.

Selegramy

## Z ostatniej chwili

# „Frontem do morza” winno być naczelnym wskazaniem steru gospod. Pomorza

Trzy konferencje u p. Wojewody Kiriklisa

Pragnąc się jaknajdokładniej zapoznać z obecnym położeniem przemysłu, handlu i rzemiosła na Pomorzu, p. Wojewoda w dniu 7, 8 i 9 bm. odbył z przedstawicielami zainteresowanych grup gospodarczych konferencje, — które dały obfity materiał dla ustalenia metod, zmierzających do złagodzenia przeżywanego obecnie przez życie gospodarcze kryzysu

W konferencjach tych wzięli udział najwybitniejsi przedstawiciele pomorskiego przemysłu, handlu i rzemiosła na czele z prezesem Izby Przem. i Handl. w Gdyni p. N. Korzonem, prezesem Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. T. Marchlewskim i prezydentem Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu p. P. Jakubowskim.

Wszystkie trzy konferencje poprzedzone były zapewnieniem ze strony p. Wojewody, że do aktualnych postulatów życia gospodarczego na Pomorzu odniesie się z największą uwagą i wnikliwością oraz wyrażeniem poglądu, że omówienie sytuacji w przemyśle, handlu i rzemiosle pozwoli wszystkim tym grupom na dokładne i leżące w granicach realnych możliwości sformułowanie swych postulatów. Następnie dyskusja była zapoczątkowana referatami wygłoszonymi przez naczelnika wydziału przemysłu i handlu Urzędu Wojewódzkiego, w których tenże w sposób treściwy przedstawił obecną sytuację reprezentowanych na konferencjach grup gospodarczych.

PIERWSZA KONFERENCJA POSWIECONA SPRAWOM PRZEMYSŁU POMORSKIEGO odbyła się w dniu 7 bm. i poza naczelnym hasłem podniesienia pojemności rynku wewnętrznego, wysunęła jako najaktualniejsze zagadnienie kwestję redukcji świadczeń socjalnych i ulg przy regulowaniu powstałych z tego tytułu zaległości, dalej kwestję obniżenia niektórych tarif kolejowych na przewozy dla przemysłu surowców i opału, zwłaszcza miały węglowego oraz na wywóz na rynki odleglejsze najważniejszych wyrobów tego przemysłu; poatem przedstawiciele przemysłu wskazywali na konieczność wzmoczenia na Pomorzu akcji kredytowej, a przede wszystkim na potrzebę stosowania przez Bank Polski większego liberalizmu przy redyskoncie, jako też na celowość powiększenia terytorjalnych właściwości oddziałów Banku Gospod. Kraj. w Gdyni oraz na niezbędność większego udziału Komunalnych Kas Osob. w zaspakajaniu potrzeb przemysłu, co byłoby możliwe przez nadanie większym kasom prawa udzielania gwarancji bankowych i dokonywania operacji dewizowych.

KUPIECTWO POMORSKIE, które miało okazję do poruszenia swoich bolączek podczas konferencji w dniu 8 bm. wskazało przede wszystkim na konieczność przywrócenia handlowi jego rentowności i umożliwienia kapitalizacji przez zmianę przepisów o świadczeniach socjalnych i redukcji niektórych obciążeń podatkowych i podwyższenia rabatu od sprzedaży artykułów skartelizowanych, — a zwłaszcza cukru i węgla w kierunku redukcji tych cen na rynku wewnętrznym, co by znacznie zwiększyło konsumpcję tych artykułów; poatem z dniem zebrań przedstawiciele kupiectwa jednym z najważniejszych warunków poprawy w sytuacji handlu jest odpowiednio nastawienie polityki bankowej w kierunku większego niż dotychczas dostosowania jej do obecnej nader ciężkiej sytuacji handlu, oraz zrewidowanie pod tym samym kątem widzenia taktyki przy ściąganiu w drodze przymusowej zaległości z tytułu świadczeń publicznych.

W dniu 9 bm. PRZEDSTAWICIELE RZEMIOSŁA POMORSKIEGO przedstawiły położenie tego rzemiosła i jego potrzeby, wskazując w pierwszym rzędzie poza momentami natury ogólnogospodarczej, na konieczność przeciwdziałania nielegalnej konkurencji oraz udostępnienia rzemiosłu w stopniu większym, niż to się dzieje obecnie, zamówień rządowych i komunalnych. Poatem rzemiosło uważa za niezbędny warunek poprawy sytuacji, ażeby regulowanie należności za wykonane prace było przez czynniki rządowe i samorządowe przyspieszone, aby kwestję normowania cen artykułów pierwszej potrzeby pozostawiono wolnej konkurencji, oraz aby zostały wprowadzone ułatwienia w dziedzinie uzyskania przez uczeni rzemieślniczych świadectw szkolnych, wymaganych przy egzaminach czeladniczych.

P. Wojewoda na zakończenie poszczególnych konferencji apelował do zebranych, aby we wszystkich swoich poczynaniach gospodar

czych mieli na oku specjalne obowiązki, jakie ciążyą na Pomorzu jako na najbliższym strażniku Morza i ażeby hasło

„FRONTEM DO MORZA”

stało się ogólną dewizą, oraz przyrzekł wszystkim zgłoszone postulaty dokładnie rozpatrzyć i po wyeliminowaniu wniosków, których realizowanie okaże się niemożliwe bądź to z punktu widzenia obowiązujących ustaw, bądź też interesów ogólnych przystąpić do ich realizowania, przyczem sprawy, należące do zakresu działania urzędu wojewódzkiego będą uregulowane drogą wewnętrznych zarządzeń, inne drogą porozumienia się z właściwymi czynnikami.

W pierwszym rzędzie rozpatrzone będą dezyderaty, wchodzące w zakres czynności banków i władz skarbowych i w tym celu w najbliższym czasie będą zwołane specjalne konferencje jako dalszy ciąg odbytych narad z przedstawicielami przemysłu, handlu i rzemiosła.

## Delegat Polski otworzył debatę na konferencji prasowej w Kopenhadze

Kopenhaga, 12. 1. (PAT.). Wczoraj rozpoczęły się w gmachu parlamentu duńskiego obrady konferencji szefów biur prasowych z udziałem delegatów 34 państw i kilku międzynarodowych organizacji prasowych.

Otwarcia obrad dokonał duński minister spraw zagran. dr. Munch.

Na prośbę rządu duńskiego jako organiza-

tora konferencji, delegat Polski — naczelnik wydziału prasowego MSZ. p. Przesmycki, wygłosił przemówienie, otwierając debatę nad sprawą nieścisłości i tendencyjnych wiadomości, mogących utrudnić utrzymanie pokoju i dobrych stosunków międzynarodowych. Przemówienie to przyjęte zostało żywymi oklaskami.

## Ważne zarządzenie

Nowe normy przenoszenia i zwalniania nauczycieli

(o) Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.). Minister Wyzn. Rel. i Osów. Publ. wydał zarządzenie, normujące zasadę przenoszenia nauczycieli z jednej szkoły do drugiej, przenoszenia ich w stan spoczynku i t. d.

Minister polecił kuratorom, aby przenoszenia i zwalnianie nauczycieli stosować szczegól-

nie oględnie i po skrupulatnym zbadaniu wszelkich okoliczności.

Jednocześnie dowiadujemy się, że pogłoski, jakie pojawiły się w części prasy, o zmniejszeniu liczby lat nauki w szkołach powszechnych oraz oparciu szkół średnich na 4 czy 5 latach szkoły powszechnej nie są zgodne z prawdą.

## 10 milionów pasażerów i 6 milionów tonn towarów

przewiozły koleje polskie w listopadzie

(o) Warszawa, 12. 1. (tel. wł.) W listopadzie polskie koleje państwowe przewiozły ogółem 10 milionów pasażerów.

Towarów przewieziono 6.576.000 ton.

Ogółem wywieziono towarów zagranicę przez Gdańsk i Gdynię 109.407 wagonów. Wpływy P. K. P. w listopadzie wynosiły 1.813 milj. złotych.

## Sensacyjny zwrot

### w sprawie mordu na osobie córki lwowskiego architekta Gorgonowa stanie przed sądem zwykłym

Głośna w całej Polsce sprawa mordu w podmiejskiej willi architekta lwowskiego Zaremby, jakiego dopuściła się, wedle wszelkich prawdopodobieństw na osobie s-py Elżbiety Zarembianki, córki właściciela willi, Gorgonowa początkowo bona w domu Zarembów a następnie kochanka ojca zamordowanej — wchodzi w stadium smutnego zakończenia.

Wczoraj przedpołudniem zapadła ważna decyzja: Gorgonowa nie stanie, jak pierwotnie przypuszczano, przed sądem doraźnym, lecz przed sądem przysięgłych. Niepodzielany ten zwrot tłumaczy się tem, że wśród

krwawych śladów znaleziono również ślady rak ojca zamordowanej, Zaremby.

Inż. Zaremba pozostaje nadal w więzieniu przed sądem nie stanie on jednak jako oskarżony, a tylko jako świadek. Pogłoski o arestowaniu pod zarzutem morderstwa ogrodnika Kamińskiego są bezpodstawne. Kamiński wystąpił jako świadek. Zeznania jego są bardzo obciążające dla Gorgonowej.

Do chwili obecnej żaden z adwokatów nie podjął się obrony Gorgonowej. Zostanie jej prawdopodobnie wyznaczony obrońca z urzędu.

**PIWO SKIERNIEWICKIE**  
TORUN 2607  
Czerwona Droga 3. Telefon 123

### Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 12. 1. (PAT.). W poniedziałek, dn. 11 bm. pod przewodnictwem p. premiera Prystora odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów przedyskutowała i uchwaliła projekt ustawy o ustroju samorządu, ustroju szkolnictwa, niepaństwowych szkół, zakładów naukowych i wychowawczych oraz o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa Polski Monopol Tytoniowy.

### Zyczenia marszałków Sejmu i Senatu dla ks. bisk. Bandurskiego

Warszawa, 12. 1. (PAT.). Z okazji 25-letniej rocznicy biskupiej p. marszałek Sejmu świtański i p. marszałek Senatu Raczkiewicz przesłali na ręce J. E. I. ks. biskupa Bandurskiego depesze z wyrazami hołdu.

### Zadłużenie rolnictwa i samorządów tematem studiów specjalnych komisyj

(o) Warszawa, 12. 1. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie przy Prezydium Rady Ministrów mają powstać komisje. Jedna z nich ma zbadać stan zadłużenia rolnictwa, druga stan zadłużenia samorządów.

### Polsko-niemiecka konferencja kolejowa

(o) Warszawa, 12. 1. (tel. wł.) Dnia 12 bm. rozpocznie się w Altonie konferencja kolejowa polsko-niemiecka w sprawie rozkładu jazdy pociągów towarowych na terenie granicznym. Udział w konferencji wezmą delegaci pogranicznych dyrekcji kolejowych oraz delegaci niemieckiego ministerstwa kole.

### Traktat polsko-brzytyjski red- nisano wczoraj w Warszawie

Warszawa 12. 1. (PAT) Dnia 11 stycznia br. nastąpiło w Warszawie podpisanie traktatu między Rzplita Polską a Wielką Brytanią, o wydawanie zbiegłych przestępców.

### Dygnitarz Ligi Narodów z wizytą u ambasadora Laroche w Warszawie

(o) Warszawa, 12. 1. (tel. wł.) Dnia 11 bm. przybył do Warszawy z wizytą prywatną do ambasadora francuskiego Laroche szef sekcji Lig. Narodów francuskiego ministerstwa spr. zagr. Messigli.

**Ogłoszenia:** wiersz milim. na stronie 7-lamowej . . . 0,25 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . 1,50 zł  
na drugiej i trzeciej stronie . . . 1 zł — w tekście . . . 0,60 zł  
Drobnie za słowo 15 gr. Otwierane słowo podwójnie.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki  
W Gdańsku za wiersz min na stronie 7-lamowej . . . 15 fen.  
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.  
Przy sądownym ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw  
spornych właściwe są Sady w Toruniu. Za terminowy druk przepisane  
miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 5/  
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobroszański Mostowa 6  
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński,  
Gdańsk, Starygraben 6  
Redaktor odpowiad. na Gdynie Henryk Toczalski, Gdynia, Grabówek  
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski  
Inowrocław ul. Poznańska 65  
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu, Józef Stanach Rynek 10/11.  
Za ogłoszenia odpowiada administracja  
właścicielstwa „Dzień Pomorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Morska”,  
„Dzień Grudziądzki”, „Dzień Koszubiński”,  
„Dzień Kulawski”.  
Nakładem i czeconkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A.  
w Toruniu

**Abonament miesięczny wynosi**  
w ekspedycji miejscowych agencji . . . 3 — zł  
z odnośnikiem do domu w Toruniu . . . 3,40 zł  
ręcz. pocztą z odnośnikiem . . . 3,36 zł  
na opaskę . . . 4,50 zł  
w Gdańsku przez pocztę . . . 2,50 gd przez chłopca . . . 2,30 zł  
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . . 7 — zł  
w razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w za-  
kładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma  
P R E N U M E R A T A „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięcznie w admini-  
stracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł  
miesięcznie 3,09 zł